

Sygn. akt VI ACa 68/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Beata Waś

Sędzia SA – Małgorzata Borkowska

Sędzia SA – Jacek Sadowski (spr.)

Protokolant - prot. sąd. Małgorzata Samuła

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. P.

przeciwko redaktorowi naczelnemu dziennika (...)

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 listopada 2017 r., sygn. akt III C 1446/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że:

a) nakazuje pozwanemu opublikowanie na głównej stronie internetowej dziennika (...) pod adresem internetowym (...) taką samą czcionką, jak materiał prasowy, którego sprostowanie dotyczy, sprostowania o następującej treści: „Sprostowanie. Na stronie głównej (...) 18.10.2016 r. opublikowano nieprawdziwe informacje, które prostuję: 1) Nie jest prawdą, że muszę przeprosić banki, 2) Nie jest prawdą, że przegrałem z bankami proces. M. P.”;

b) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.337 zł (tysiąc trzysta trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.140 zł (tysiąc sto czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 68/18

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w tej sprawie M. P. domagał się nakazania A. K., redaktorowi naczelnemu dziennika (...), opublikowania na głównej stronie internetowej dziennika (...) pod adresem (...) sprostowania o następującej treści: „Sprostowanie. Na stronie głównej (...) 18.10.2016 r. opublikowano nieprawdziwe informacje, które prostuję. 1) Nie jest prawdą, że muszę przeprosić banki. 2) Nie jest prawdą, że przegrałem z bankami proces. M. P.”.

Pozwany nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z 21 listopada 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie III oddalił powództwo.

Sąd okręgowy ustalił, że w dniu 17 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok z powództwa (...) Banków (...) przeciwko M. P. i (...) sp. z o.o. w G., w którym M. P. został zobowiązany do złożenia oświadczenia o przeproszeniu (...) Banków (...).

W dniu 18 października 2016 r. na stronie internetowej (...) należącej do dziennika (...) opublikowano zdjęcie M. P., pod którym zamieszczono podpis: (...) oraz po umieszczeniu kursora na zdjęciu wyświetlała się treść:(...). Zdjęcie oraz podpis stanowiły odnośnik do artykułu krótko przedstawiającego postać M. P. oraz opisującego przedmiot i wynik procesu prowadzonego przeciwko niemu przez (...) Banków (...).

W dniu 4 listopada 2016 r. pełnomocnik M. P. przesłał do A. K., na adres redakcji (...) wniosek o opublikowanie sprostowania. Pismo to zostało odebrane w dniu 8 listopada 2016 r. przez pracownika (...). W odpowiedzi na powyższy wniosek, T. L., redaktor naczelny tygodnika (...), stwierdził, że opublikowane informacje były zgodne z prawdą i tym samym odmówił zamieszczenia sprostowania.

W ocenie sądu okręgowego wniesione powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Jak wskazał sąd okręgowy, treść żądanego przez powoda sprostowania nie spełnia przewidzianego w art. 31a Prawa prasowego wymogu rzeczowości. Samo zaprzeczenie, że powód obowiązany jest do przeproszenia banków oraz, że przegrał proces sądowy z bankami nie jest wystarczające aby ustalić alternatywny, do przedstawionego w kwestionowanym materiale prasowym, przebieg wydarzeń zgodny z przekonaniem powoda. Jest to jedynie prosta negacja, która nie oddaje istoty sytuacji, nie wyjaśnia opinii publicznej stanowiska powoda. Nie stanowi zatem sprostowania, a tylko podważenie zaprezentowanej treści, niepoddające się żadnego rodzaju weryfikacji, nie pozwalające czytelnikowi wyrobić własnego poglądu na sprawę.

Z tych względów wniesione powództwo zostało oddalone.

Apelację od wyroku sądu okręgowego wniósł powód, zaskarżając wydany wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania. Skarżący w apelacji podniósł zarzuty naruszenia prawa materialnego, to jest art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowego poprzez błędną wykładnię tego przepisu w zakresie pojęcia rzeczowości oraz art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię. Ponadto skarżący zarzucił sądowi okręgowemu błąd w ustaleniach faktycznych, jak wskazał – „w zakresie, w którym opis stanu faktycznego oraz użyte przez sąd I instancji określenia w stosunku do prostowanego materiału prasowego można lub należy rozumieć jako:

- stwierdzenie lub ustalenie braku samodzielności i odrębności prostowanego materiału prasowego i/lub
- stwierdzenie lub ustalenie, że prostowany materiał prasowy jest fragmentem innego materiału prasowego i/lub
- stwierdzenie lub ustalenie, że sprostowanie powoda dotyczy jakiegokolwiek innego materiału prasowego niż materiał określony przez stronę powodową we wniosku o sprostowanie, w pozwie, na rozprawie i w załączniku do protokołu rozprawy”.

Skarżący również podniósł zarzut braku rozpoznania sprawy wskazując, że jego żądanie skierowane zostało wobec redaktora naczelnego dziennika (...), a nie przeciwko osobie fizycznej sprawującej tę funkcję.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia, sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest zasadna, aczkolwiek nie można podzielić wszystkich zarzutów w niej zawartych.

Niezrozumiałe, a zarazem niezasadne są zarzuty skierowane przez skarżącego w stosunku do ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd okręgowy w tej sprawie. W istocie okoliczności tworzące podstawę faktyczną żądania powoda, nie były w tej sprawie sporne. Sąd okręgowy prawidłowo ustalił zarówno okoliczności związane z publikacją tekstu prasowego będące przedmiotem żądania powoda, jak i działania przedprocesowe powoda zmierzające do publikacji

żądanego sprostowania. Podniesione w apelacji w tym zakresie przez skarżącego zarzuty dotyczą poszczególnych sformułowań i określeń zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odnoszących się do opisu tekstu prasowego stanowiącego przedmiot sprostowania. Sąd okręgowy wskazał, że tekst ten składał się ze zdjęcia powoda oraz podpisu zawierającego treść będącą przedmiotem żadanego w tej sprawie sprostowania. Opis ten odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, zaś podjęta w apelacji polemika ze sformułowaniami sądu okręgowego niczego w istocie do sprawy nie wnosi. W świetle rozważań sądu okręgowego nie budzi wątpliwości, że przedmiotem rozstrzygnięcia w tej sprawie był wskazany w pozwie tekst prasowy, do którego odnosiło się zawarte w pozwie żądanie sprostowania. Wywody apelacji w tym zakresie stanowią polemikę odbiegającą od rozważań sądu okręgowego i przedmiotu rozstrzygnięcia w tej sprawie.

W świetle powyższego wskazać należy, że sąd okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w tej sprawie. Stanowią one podstawę dalszych rozważań sądu apelacyjnego.

Trafnie skarżący podnosi zarzut naruszenia przez sąd okręgowy art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe poprzez błędną wykładnię tego przepisu.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Zgodnie natomiast z art. 33 ust. 1 Prawa prasowego, redaktor naczelny jest zobowiązany odmówić sprostowania, jeżeli sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów zawartych w materiale prasowym będącym podstawą żądania sprostowania.

Żądanie sprostowania powinno więc dotyczyć nieprawdziwych lub nieścisłych wiadomości prasowych odnoszących się do faktów. Tym samym sprostowanie w świetle przepisów prawa prasowego stanowi rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości, uznane przez żądającego sprostowania za nieprawdnie lub nieścisłe. Jak wskazuje się w orzecznictwie, wymóg rzeczowości sprostowania wyraża się w tym, aby odnosiło się ono do tych tylko zagadnień, które zostały poruszone w materiale prasowym, którego sprostowanie dotyczy. Sprostowanie jest rzeczowe, jeśli odnosi się do faktów przedstawionych w materiale prasowym, do tego, co zostało w nim napisane na temat konkretnego podmiotu. Powinno być ono wypowiedzią zawierającą korektę wiadomości podanej w materiale prasowym, którą zainteresowany ocenia jako nieprawdziwą lub nieścisłą (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03 oraz z 4 listopada 2016 r., I CSK 733/15).

Trafnie skarżący podnosi, że żądane przez niego sprostowanie odnosi się bezpośrednio do faktów podanych w tekście prasowym będącym przedmiotem żadanego sprostowania. Skarżący kwestionuje bowiem zarówno informację, że przegrał proces z bankami, jak i informację, że musi z tego powodu przeprosić banki. Obydwie te informacje zawarte zostały w tekście prasowym objętym żądaniem sprostowania. Skarżący żądając sprostowania uznaje te wiadomości za nieprawdziwe lub co najmniej nieścisłe. Z tych względów domaga się podania do publicznej wiadomości, że nie jest prawdą, że przegrał proces z bankami (nieprawomocny wyrok, o którym mowa w artykule dotyczył bowiem podmiotu niebędącego bankiem (...)) oraz, że nie jest prawdą, że na mocy tego wyroku musi przeprosić banki. W efekcie żądanie powoda, jako bezpośrednio odnoszące się do faktów zawartych w spornej publikacji i fakty te wprost kwestionujące, stanowi sprostowanie rzeczowe.

Błędne jest stanowisko sądu okręgowego, że sprostowanie nie może polegać na prostym zaprzeczeniu faktom zawartym w artykule prasowym. Stanowisko to nie znajduje normatywnych podstaw. Sąd okręgowy uzasadniając swój pogląd w tym zakresie powołuje się na funkcję sprostowania oraz wskazuje, że sprostowanie powinno zawierać „konkretną alternatywę dla faktów wskazanych w materiale prasowym” oraz „wskazywać alternatywną wersję rzeczywistości, zgodnej z przekonaniem skarżącego”.

Odnosząc się do tych twierdzeń wskazać należy, że nie znajdują one podstaw w przepisach prawa prasowego, a wręcz są z nimi sprzeczne. Odwołanie się przez sąd okręgowy do konieczności przedstawienia przez zainteresowanego „alternatywnej wersji rzeczywistości” pomija istotę sprostowania, jako wypowiedzi rzeczowej i odnoszącej się

do faktów. Postulowane przez sąd okręgowy przedstawienie „wersji alternatywnej” w sprostowaniu stanowiłoby niejednokrotnie polemikę z tekstem prasowym, formę odpowiedzi w stosunku do tego tekstu, której prawo prasowe obecnie nie dopuszcza. Przypomnieć należy, że ustawą z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy - Prawo prasowe (Dz. U. z 2012 r., poz. 1136), dokonano istotnej zmiany instytucji sprostowania. W miejsce poprzedniej konstrukcji „sprostowania i odpowiedzi” wprowadzona została znacznie węższa konstrukcja „sprostowania prasowego”. W szczególności w istotny sposób ograniczeniu uległ zakres przedmiotowy tej konstrukcji – w miejsce dopuszczalnych uprzednio wypowiedzi co do faktów, zawierających rzeczowe sprostowanie nieprawdziwych lub nieścisłych informacji oraz wypowiedzi polemicznych, stanowiących odpowiedź na opinie i oceny wynikające z materiału prasowego, wprowadzono możliwość zamieszczenia przez zainteresowanego wyłącznie rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania zawartej w materiale prasowym wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej. Jednocześnie ustawodawca nałożył na redaktora naczelnego obowiązek odmowy publikacji sprostowania, jeżeli jest ono nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów zawartych w artykule prasowym (art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego).

Stanowisko sądu okręgowego nie uwzględnia również treści i formy tekstu prasowego stanowiącego przedmiot żądanego sprostowania. Tekst ten składa się z dwóch krótkich zdań zawierających dwie informacje. Skarżący żądając sprostowania kwestionuje ich zgodność z prawdą. Zainteresowany nie tylko nie ma obowiązku, ale na gruncie Prawa prasowego nie ma również uprawnienia, do przedstawienia w treści żądanego sprostowania „faktów alternatywnych”, czy też „alternatywnej wersji rzeczywistości”. Pomijając już fakt, że taka próba prezentacji narażałaby żądającego sprostowania na zarzut braku rzeczowości żądanego sprostowania, podjęcie działania postulowanego przez sąd, a więc przedstawienia opinii publicznej „alternatywnej wersji rzeczywistości” i mogłaby również skutkować przekroczeniem dopuszczalnej objętości sprostowania. Jak prawidłowo ustalił sąd okręgowy, cały tekst prasowy będący przedmiotem sprostowania liczył, łącznie ze spacjami, 196 znaków. Zgodnie zaś z prawem prasowym (art. 31a ust. 6), objętość sprostowania jest limitowana przez rozmiar tekstu stanowiącego przedmiot sprostowania.

Zasadnie skarżący w złożonej apelacji kwestionuje również stanowisko sądu okręgowego, co do trafności podnoszonego przez stronę pozwaną zarzutu nadużycia prawa podmiotowego. Sąd okręgowy podnosi, że żądania powoda ocenić należało jako sprzeczne z celem sprostowania oraz zasadami współżycia społecznego. Z wywodów sądu okręgowego wynika, że sprzeczności tej sąd okręgowy upatruje w tym, że żądane przez powoda sprostowanie wprowadza w błąd opinię publiczną oraz zaprzecza treści zapadłego orzeczenia sądowego. Ze stanowiskiem tym nie można się zgodzić. Po pierwsze, trafnie skarżący podnosi, że informacje zawarte w artykule prasowym były nieprawdziwe, a co najmniej nieścisłe. Wyrok sądowy, do którego odwoływał się tekst prasowy nie dotyczył bowiem żadnego z banków. Powód nie przegrał więc sprawy z bankiem, czy bankami. Również nakazane powodowi wyrokiem sądowym przeproszenie nie odnosiło się do banków. Po drugie, przyjęta przez sąd okręgowy w tym zakresie koncepcja pozostaje w sprzeczności z samą instytucją sprostowania, która ujmowana jest zgodnie z koncepcją subiektywną, jako instrument pozwalający zainteresowanemu na przedstawienie własnej „prawdy”, własnej wersji zdarzeń, bez konieczności badania jej zgodności z obiektywnym stanem rzeczy. Powszechnie wskazuje się, że instytucja sprostowania realizuje zasadę „audiatur et altera pars” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Tak więc przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. Redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe. W efekcie zarzut, że sprostowanie zawiera informację nieprawdziwą, nie może zasadniczo być zarzutem skutecznym, w szczególności uzasadniać zarzut nadużycia prawa procesowego. Ewentualną skuteczność takiego zarzutu można by rozważać jedynie w sytuacjach wyjątkowych. Taka sytuacja w tej sprawie jednak nie występuje.

Zasadnie natomiast sąd okręgowy nie uwzględnił podnoszonych przez stronę pozwaną zarzutów formalnych dotyczących nadmiernej objętości żądanego sprostowania oraz niedochowania przez powoda terminu do złożenia wniosku o sprostowanie. Zawarte w uzasadnieniu sądu okręgowego wywody w tym zakresie są trafne. Nie ma potrzeby ich ponownego powtarzania.

Bezzasadnie skarżący w apelacji podnosi, że wyrok sądu okręgowego nie dotyczy redaktora naczelnego, a odnosi się do osoby fizycznej sprawującej tę funkcję. Szczególna zdolność sądowa redaktora naczelnego w procesie o sprostowanie została ostatecznie przyjęta w orzecznictwie (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy wyjaśnił również, odwołując się do odpowiedniego stosowania art. 67 § 1 k.p.c., że osobą uprawnioną do działania w imieniu redaktora naczelnego, jako podmiotu wyposażonego w szczególną zdolność sądową, jest osoba zajmująca to stanowisko. Nie budzi wątpliwości, że w takim charakterze występowała przed sądem okręgowym A. K. i w takim również charakterze została wskazana w wyroku sądu okręgowego. Brak więc podstaw do formułowania w tym zakresie zarzutu nierozpoznania sprawy, czy też, o co również wnosił skarżący, sprostowania wyroku sądu pierwszej instancji.

Z powyższych względów uznając, że pozwany redaktor naczelny w świetle art. 33 Prawa prasowego nie miał podstaw od odmowy opublikowania sprostowania, sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok zmienił i wniesione powództwo uwzględnił. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Na koszty zasądzone na rzecz strony powodowej składa się poniesiona opłata od apelacji oraz koszty zastępstwa procesowego, ustalone w stawce minimalnej przewidzianej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.